

Posel francuski Marie Louis Descorches o Konstytucji 3 Maja i głównych przywódcach Sejmu Wielkiego¹

The French Envoy Marie Louis Descorches on the Constitution of 3 May
and the Chief Leaders of the Great Sejm

[Henryk Kocój](#)

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

Keywords

Marie Louis Descorches, Constitution of 3 May, the Great Sejm

Posel francuski Marie Louis Descorches², w przeciwieństwie do posła saskiego, austriackiego czy pruskiego, z dużym zrozumieniem podchodził do przemian w Polsce, a jego depesze zazwyczaj świadczą, że wydarzenia w naszym kraju niejednokrotnie oceniał z przesadnym optymizmem.

Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza jego memoriał o wydarzeniach w Polsce, jakie miały miejsce od 1 lipca do końca 1791 roku. Memoriał ten przesłał Descorches do Paryża 6 stycznia 1792 roku. Jest on potwierdzeniem jego sympatii do Polski i do czołowych przywódców reform. Pozwalam sobie przytoczyć większy fragment tego memoriału:

¹ Niniejszy materiał stanowi zrzęb artykułu przygotowywanego przez zmarłego profesora Henryka Kocója (1931–2024), wybitnego badacza dziejów Rzeczypospolitej epoki rozbiorów. Prezentowany tekst nie został ukończony i Czytelnik może odczuwać pewien niedosyt. Jak we wszystkich swoich pracach, w których kontekst państw ościennych i zachodnioeuropejskich bywał mocno podkreślony, Autor zapewne rozwinąłby wątek rewolucyjnej Francji – fazy monarchii konstytucyjnej w latach 1791–1792, czyli okresu poselstwa Descorches’a. Niemniej, chcąc uczcić pamięć znakomitego polskiego naukowca, postanowiliśmy opublikować tę pracę w jej obecnej formie (wszystkie przypisy w tekście pochodzą od redakcji).

² Marie Louis Descorches, wł. Marie Louis d’Escorches de Saint Croix (1749–1830), francuski markiz i dyplomata, ambasador Francji w Polsce w latach 1791–1792.

Dziś Rzeczpospolita cieszy się znów swobodą swoich poczynań. Instytucje prawne odzyskały swe znaczenie. Król rządzi, sejm obraduje. Sejm nie tylko zniszczył narzędzie zła, ale zaatakował jego korzenie. Obalił prawo polityczne, jakim było owo potworne *liberum veto* – źródło wszystkich nieszczęść. Usunął inne bardzo istotne i trwałe przyczyny niezgody, proklamując na przyszłość dziedziczość tronu. Polacy nie mogą zatrzymać się w połowie drogi, bo jeszcze dużo pozostaje do zrobienia.

Przyznać należy jednak, że Descorches nie szczędził także słów krytyki pod adresem Polaków. W tym samym memoriale napisał:

Przeszkodą najbardziej groźną dla odrodzenia narodowego w Polsce – którą ja uważam za kraj prawie niedoświadczony w dziedzinie organizacji społecznej – jest olbrzymia **lekkomyślność stanowiąca wrodzoną cechę Polaków**. Nie ulega wątpliwości, że ich sposób życia, przyzwyczajenia i obyczaje – tak publiczne, jak i prywatne – już od dawna zasługują na naganę... Mimo wspomnianej lekkomyślności utrzymano tajemnicę, jaka musiała otaczać przygotowania związane z uchwaleniem Konstytucji przez 60 osób.

Z olbrzymią sympatią podchodził Descorches do przywódców Stronnictwa Patriotycznego. Specjalne słowa uznania kierował pod adresem marszałka Ignacego Potockiego,

którego zręczna i głęboka polityka w toku kierowania rewolucją polską zapewniła mu opinię człowieka doskonale znającego potrzeby swego narodu i posiadającego w najwyższym stopniu umiejętność kierowania nim. Do tych zalet należy dołączyć walory umysłu dalekowzrocznego i wszechstronnie wykształconego.

Również bardzo wysoką ocenę uzyskał podkanclerzy Hugo Kołłątaj:

Jego olbrzymia praca – pisał Descorches – w dziele przygotowania Konstytucji i współtworzenia jej każe go uważać za prawdziwego przywódcę narodu. Z tym łączy się liberalizm jego zasad, siła charakteru i umiłowanie sławy, gwarantujące ciągłość jego wysiłku i gorliwość, a także użyteczność jego starań dla dobra publicznego.

Także bardzo wysoko oceniał Descorches postępowanie Stanisława Małachowskiego, zwłaszcza za jego cnoty obywatelskie. Charakteryzował sylwetkę tego polityka w podniosłych słowach:

Cieszy się on powszechnym uznaniem i zyskuje sobie wdzięczność i szacunek u tych wszystkich, u których umiłowanie ojczyzny i poczucie honoru – tak potężnie wrodzone w tym narodzie, nigdy nie wygasło.

Bez wyraźnej sympatii, natomiast z dużą dozą krytycyzmu przystąpił Descorches do oceny Stanisława Augusta Poniatowskiego. We wspomnianym memoriale z 6 stycznia 1792 roku napisał znamienne słowa, niesprawiedliwe w opinii wielu współczesnych historyków:

Król z natury bojaźliwy, przyzwyczajony do uległości, nie ma ani środków, ani chęci, by przeciwstawić się powszechnemu dążeniu, jakie ogarnęło i jeszcze długo będzie ogarniało społeczeństwo polskie – pozwalając sobie postępować zgodnie z życzeniem narodu, być może zdaje sobie sprawę, że nadszedł obecnie korzystny finał jego nieszczęśliwego panowania. Na tle zaistniałej sytuacji widzi on okazję wybawienia od klęski, jaką sprowadzały na niego olbrzymie długi, wynikające z hojności i sposobu życia mało uregulowanego.

Trzeba przyznać, że Descorches nie zawsze był konsekwentny w ocenie postępowania króla. Raz oceniał go bardzo pozytywnie, innym razem zaś jego wypowiedzi były niezwykle krytyczne. Do takich właśnie krytycznych ocen należy fragment listu Descorches'a do Montmorina³ z 28 października. Ocena postępowania króla jest tu być może zbyt krzywdząca, toteż pozwalam sobie przytoczyć i ten fragment:

Trzeba przyznać, że jego zachowanie od kilku miesięcy – napisał francuski poseł – całkowicie potwierdza krążącą opinię o słabym, służalczym i egoistycznym charakterze tego władcy. Wydaje się również, że nikt się tutaj nie daje nabrać na pozory. Doskonale wiadomo i nikt o tym nie zapomina, że był raczej **bojaźliwym narzędziem niż autorem rewolucji**.

Ta ostra wypowiedź kłóci się niejednokrotnie z innymi opiniami, jakie wypowiadał ten wielki przyjaciel Polski. W mało znanym memoriale z 3 sierpnia 1791 roku pod tytułem *Analiza sytuacji Polski i jej stosunki z mocarstwami europejskimi* Descorches stwierdził:

Szczęśliwa rewolucja naprawiła wszelkie wady dawnego ustroju. Teraz Polacy mają wszystko, co jest im potrzebne do szczęścia: dobre ustawmy, króla-obywatela, ludzi, wiedzę, ogromne obszary żyznej gleby, brak im tylko przyjaciół.

Również w depeszy z 31 sierpnia 1791 roku do Montmorina Descorches napisał: „Teraz oczy wszystkich zwracają się w stronę króla. Istnieje powszechne zaufanie do jego decyzji”.

W miarę jak wzrastało zagrożenie Polski w związku ze zbliżającą się agresją rosyjską, Descorches formułował coraz ostrzejsze wypowiedzi pod adresem polskiego władcy. W depeszy do Dumourieza⁴ z 25 kwietnia 1792 roku poseł francuski napisał:

Wszyscy, którzy znają charakter króla i pamiętają koleje jego życia, są przekonani, że w sytuacji wymagającej podjęcia konkretnych i energicznych decyzji w celu ratowania Rzeczypospolitej władca ten zawiedzie zaufanie, którym go obdarzono.

Również w depeszy z 12 maja 1792 roku do Dumourieza Descorches donosił: „Czy można pokładać pełne zaufanie w czynach człowieka [Stanisława Augusta], którego całe życie utkane jest **chwiejnością i pozorami**”.

³ Armand Marc, comte de Montmorin Saint-Hérem (1745–1792), francuski polityk, dyplomata, minister spraw zagranicznych.

⁴ Charles-François du Périer Dumouriez (1739–1823), generał francuski, jeden z dowódców konfederacji barskiej.

Na specjalną uwagę zasługują bardzo krytyczne wypowiedzi tego posła w przededniu przystąpienia króla do Targowicy. W swym liście do Chambonasa⁵ z 14 lipca 1792 roku Descorches napisał:

Podejrzanie o brak dobrej woli u tego władcy, jak mi się wydaje, potęguje się z dnia na dzień. Jakkolwiek charakter króla opiera się na prawości, to jednak, jako człowiek niezwykle bojaźliwy i owładnięty zamięłowaniem do wystawnego życia, często **ulega wpływom kobiet i intrygantów**.

Bardzo ostre zarzuty formułował Descorches przeciw królowi po jego przystąpieniu do konfederacji targowickiej. W depeszy z 25 lipca 1792 roku skierowanej do Chambonasa Descorches pisze:

Jedno zdanie wyjaśni wszystko. Nie ma już Polski: od dnia 25 kwietnia uprzedzałem, iż ci, którzy znają charakter króla i koleje jego życia, są przekonani, że jeśli dla ratowania Rzeczypospolitej zajdzie potrzeba działania zdecydowanego i konkretnego, król tego nie uczyni i nie sprosta zaufaniu, jakie w nim pokładano.

Również w depeszy z 28 lipca czytamy: „Nienawiść z jednej strony, oburzenie i pogarda z drugiej, oto uczucia, które będą mu towarzyszyły”. I dalej, kilka dni później w depeszy z 1 sierpnia:

Nie wiem, co król musiałby uczynić, aby odzyskać kiedykolwiek w przyszłości uznanie i szacunek, jakim ongiś obdarzyło go społeczeństwo, a które utracił przez swoją słabość. Obecnie wywołuje on jedynie uczucia litości, okazując nieraz głęboki żal.

Wstrząsającą wymowę ma depesza Descorches'a do Chambonasa z 15 lipca 1792 roku: „Nie ma już króla, nie ma prawa, panuje tu najbardziej odrażająca anarchia. Mała garstka buntowników dzięki sile obcych armat i bagnatów stała się całą Rzeczpospolitą”.

Jak już wspomniałem, Descorches bardzo wysoko oceniał pracę ustawodawczą polskiego sejmu. Ze szczególnym uznaniem odnosił się do projektów sprzedaży dóbr starościńskich. We wspomnianym memoriale z 6 stycznia 1792 roku napisał:

Uważa się, że Rzeczpospolita, jakkolwiek pozbawiona środków finansowych, mogłaby stać się bogata, gdyż dobra starościńskie mogły zapewnić jej poważne dochody. Służyły one dotychczas tylko wzbogaceniu poszczególnych jednostek i powodowały zgubne zamieszki wychodzące zawsze na niekorzyść państwa.

Descorches słusznie wiązał konieczność tej reformy z postulatem powiększenia dochodów pieniężnych przeznaczonych na wyposażenie armii i uczynienie z niej siły stojącej na straży niepodległości.

⁵ Victor Scipion Charles Auguste de La Garde de Chambonas (1750–1830), generał i polityk francuski.

Posel francuski trafnie oceniał bilateralne stosunki prusko-polskie i stałe zmniejszanie się nadziei na pomoc Prus. W depeszy z 27 lipca 1791 roku w znamienych słowach twierdził: „Najbardziej zagorzali z tych, którzy uważają dwór ten za mocną podporę Rzeczypospolitej, nie ukrywają, iż nie mogą nań liczyć”.

W wypowiedziach Descorches'a obserwujemy – jak wyżej wspomniałem – pewną ewolucję w poglądach na politykę króla. Zaraz po swoim przyjeździe oceniał go bardzo pozytywnie. Dowodem na to jest wspomniany wcześniej memoriał z 3 sierpnia 1791 roku:

Król, który dość szczęśliwie zrozumiał, że własną pomyślność i własny los należy powiązać ze szczęściem ojczyzny, ze wszech miar swą elokwencją, swym zaangażowaniem i wszelkimi możliwymi środkami popierał wysiłki Stronnictwa Patriotycznego.

Bardzo wysoko Descorches oceniał wzrost nastrojów patriotycznych w Polsce i rolę „Gazety Narodowej i Obcej” redagowanej przez Tadeusza A. Mostowskiego, Józefa Weyssenhoffa i Juliana U. Niemcewicza. Jego zdaniem gazeta ta, którą porównuje z francuskim „Monitorem”, ukazywała się w nakładzie 9 tys. egzemplarzy.

Descorches podkreślał w depeszy z 7 września 1791 roku, że rewolucja polska zwycięży, jeżeli będzie miała do czynienia tylko z przeszkodami wewnętrznymi.

Trzeba przyznać, że w przeciwieństwie do innych posłów rezydujących w Warszawie – pruskiego, austriackiego czy saskiego – Descorches nie miał dobrych i stałych informacji z Paryża i dlatego w ocenie wielu spraw dotyczących polityki europejskiej popełniał rażące błędy. Na przykład bardzo naiwnie oceniał postawę elektora wobec Polski. W depeszy z 3 listopada 1791 roku do Montmorina czytamy: „Prawy charakter księcia-elektora wyklucza podejrzenie, że chce nadużyć zaufania Polaków, niemożliwe jest, by łudził ich tylko płónnymi nadziejami, czy wręcz oszukiwał?”.

Czasem jednak we właściwy sposób, z pewnym wyczuciem przedstawiał stan sprawy Polski na tle sytuacji międzynarodowej. W depeszy z 19 listopada 1791 roku napisał:

Wydaje się, że chmury, które zawisły nad przyszłością tego nieszczęśliwego kraju, nie tylko się nie rozpraszają, ale nawet zagęszczają. Polska, zdana na własne siły i na łaskę ambicji politycznych swych sąsiadów, przytłoczona ich rozgrywkami, ulegając przewadze jednego z nich, stanie się kością niezgody i może być przyczyną konfliktu groźnego dla całej Europy.

W ocenie spraw polskich, zwłaszcza tych wewnętrznych, Descorches wykazuje zawsze duży optymizm. W swym interesującym memoriale z 30 listopada 1791 roku pt. *Nowe uwagi o Polsce i użyteczności sojuszu z nią* zadał retoryczne pytanie, w jakim stanie znajduje się obecnie Polska, i tak na nie odpowiedział:

Jej rząd cieszy się nadal wolnością swych poczynań, opiera się mocno na prawie ustanowionym przez nową Konstytucję. Coraz popularniejsze stają się tu również zasady oświecenia i szybko rozpowszechniają się w rozpolitykowanym społeczeństwie.

Także i tutaj, w tym memoriale, Descorches dokonał twórczej krytyki, wypowiedzianej jednak w sposób umiarkowany i bardzo życzliwy, i skonstatował:

Należy zwrócić uwagę na to, że naród ograniczał się dotąd do szlachty, to znaczy do klasy najbardziej próżniaczej i przez to najbardziej zdemoralizowanej wśród całego społeczeństwa. Według nowej Konstytucji naród będzie nadal jeszcze stanowiła szlachta, ale zachowując tę samą nazwę, nie będzie to już wszakże ta sama warstwa. Stworzono niesłychanie dużo ułatwień dla uzyskania dostępu do tego stanu. Wszyscy mieszczańscy przejdą wkrótce do tej klasy, przejmą jej obyczaje i jej tradycje, wartości, a jednocześnie wzbogacą ją swymi zaletami.

W swych depe szachach reprezentant Francji, w przeciwieństwie do innych posłów, a zwłaszcza do Essena⁶, nie szczędził także pochwał pod adresem całego narodu. W depe szy z 21 grudnia 1791 roku do ministra spraw zagranicznych Francji de Lessarta⁷ donosił:

Polacy rozsądnie korzystają z danego im czasu, by uporządkować swe sprawy. Jeżeli tak dalej będą postępować, a tak należy mniemać, umocnią swą jedność i ducha patriotyzmu, które od trzech lat zapewniają im pomyślność.

Ze specjalnym uznaniem Descorches odnosił się do patriotycznie nastawionej polskiej młodzieży. 7 stycznia 1792 roku depe szował do de Lessarta: „Mamy wśród Polaków, a szczególnie wśród młodych, ukształtowanych przez obecną rewolucję, wielu zwolenników naszych zasad”.

W depe szy z 14 marca 1792 roku Descorches zwraca uwagę na pewien niebezpieczny stan „samospokojenia”, jaki ogarnął czynniki rządowe: „Dostrzegam natomiast, że rządzący tutaj skłonni są raczej okazywać zadowolenie z zaistniałej sytuacji, niż wyrażać obawy”. Jest tutaj zawarta pewna umiejętna krytyka tego stanu „samouwielbienia”, jaki ogarnął niektórych reformatorów i polityków. Descorches jednak konsekwentnie wysoko oceniał przywódców Stronnictwa Patriotycznego. W depe szy z 17 marca 1792 roku do de Lessarta pisał:

Polacy cieszą się, co prawda, reputacją ludzi niezwykle lekkomyślnych oraz skłonnych do korupcji, jednak w chwili obecnej mają szczęście, gdyż przewodzą im osoby o charakterze odmiennym.

Wydaje się, że dokonując analizy wewnętrznej sytuacji w Polsce, Descorches wykazywał nadmierny optymizm. Świadczy o tym na przykład tekst depe szy z 11 kwietnia 1792 roku:

Stan spraw wewnętrznych Polski dzięki zaufaniu i zgodzie, jaka panuje między sejmem i królem, oraz dzięki jedności panującej w narodzie i wprowadzeniu nowego porządku, który, jak się wydaje, w miarę jak się go lepiej poznaje, budzi coraz większe zadowolenie i **jest bardzo dobry**.

⁶ August Franz Essen (1724–1792), dyplomata saski, poseł Saksonii w Warszawie w latach 1763–1792.

⁷ Antoine Claude Nicolas Valdec de Lessart (1741–1792), francuski polityk, minister spraw zagranicznych.

Reprezentant Francji, jako bystry obserwator, zwrócił uwagę na dużą rolę duchowieństwa w Rzeczypospolitej: „Księża mają tutaj nadal olbrzymią władzę”, napisał do Dumourieza 11 kwietnia 1792 roku.

Jak już wspominałem, Descorches z wyraźną sympatią podchodził do działalności Kołłątaja:

Podkanclerzy Kołłątaj – napisał 11 kwietnia 1792 roku – człowiek znakomity, wręcz stworzony do pełnienia piastowanej funkcji, w głębi serca uczony, filozof o poglądach bardzo zbliżonych do naszych.

Wielokrotnie odbywał z Kołłątajem rozmowy i po jednej z nich napisał: „Kołłątaj należy do rzadko spotykanych osób, które pomyślność ogółu uznają za swój pierwszy obowiązek”.

Błędem Descorches’a było to, że nie doceniał siły i roli opozycji. Nie wyciągnął należytego wniosku z tego, że Straż Praw, która miała bronić Konstytucji, w większości składa się z jej nieprzyjaciół i osobników powiązanych z Rosją. Wydaje się, że przeceniał też pozytywne skutki polskich reform i zmniejszenie wpływów magnatów. W depeszy z 18 kwietnia 1792 roku stwierdził:

Rzeczpospolita nie jest już z pewnością tym, czym była poprzednio. Nie ma już w niej podziału na frakcje tak długo ją rozdzielające. Magnaci, którzy się nie podzielili i paraliżowali poczynania władzy państwowej przez swą prywatę, istnieją już tylko z nazwy. Z ich olbrzymich fortun pozostały jedynie szczątki.

Można mieć również wątpliwości co do niektórych ocen Descorches’a, zwłaszcza kiedy omawia stosunki między królem a sejmem. W rzeczywistości często uroczyste deklaracje odbiegały od faktów. Na przykład 25 kwietnia 1792 roku pisze:

Król deklaruje niezłomną wolę objęcia dowództwa nad wojskiem i raczej gotów jest zginąć na jego czele, niż ponownie ugiąć się pod obcym jarzmem. Jak Pan widzi, sejm okazał mu całkowite zaufanie. Panuje między nimi pełna harmonia, co, biorąc pod uwagę zaistniałe okoliczności, jest niezwykle cenne.

Jak już wspominałem, Descorches nie darzył króla zaufaniem i wątpił w jego deklaracje i wypowiedzi. Bardzo ostrą krytykę postawy władcy polskiego zawarł w depeszy z 2 maja 1792 roku:

Oto człowiek ukazujący każdemu taką twarz, jaką dana osoba chce widzieć. Pragnie on oczywiście dobra ojczyzny, ale przede wszystkim kocha swoje upodobania i spokój, zaś w swych niezmiernie skomplikowanych sprawach prywatnych kieruje się wyłącznie własnym interesem i coraz częściej metodami wymuszania. Jego celem jest doprowadzić sejm do uległości i podporządkować go sobie.

Również w depeszy z 9 maja 1792 roku Descorches krytycznie odmalował charakter króla: „Całe jego życie przedstawia dziwną mieszaninę wiary, pobożności i braku moralności”.

Descorches trafnie zwrócił uwagę na to, że Polacy są łatwowierni i nie dostrzegają grożącego im niebezpieczeństwa: „Oni cały czas wierzą – napisał w depeszy z 19 maja 1792 roku – że nie zostaną zaatakowani”. Potwierdza naiwność Polaków i ich wiarę w pomyślne zakończenie w depeszy z 9 czerwca 1792 roku: „Przypuszcza się – czytamy w niej – iż jeśli wojska imperatorowej nie otrzymają pomocy, to wkrótce zostaną wyparte z terenów Rzeczypospolitej”.

W związku z agresją rosyjską Descorches trafnie zwrócił uwagę na krytyczny stan finansów Rzeczypospolitej.

Z wielką sympatią do sprawy polskiej podchodził też współpracownik Descorches'a Jean-Alexandre Bonneau. On również wskazywał na olbrzymi wzrost nastrojów patriotycznych społeczeństwa polskiego. W depeszy z 23 listopada 1791 roku do Montmorina napisał: „Nie można nie zauważyć powszechnego zapału, z jakim Polacy dążą do umocnienia swej nowej egzystencji”. On także jednak ocenia sytuację wewnętrzną w Polsce zbyt optymistycznie, o czym świadczy depesza z 7 grudnia 1791 roku: „Naród jest zjednoczony, dawne czasy minęły, żadne intrygi nie mogą go poróżnić na tyle, by uzasadnić interwencję”.

Bonneau, podobnie jak większość Polaków tego okresu, co stwierdzali niektórzy wybitni historycy, jak Władysław Smoleński, nie doceniał roli opozycjonistów:

Garstka malkontentów – napisał 20 grudnia 1791 roku – nie może liczyć na poparcie wewnątrz kraju, a także nikłe są szanse, by ta mała grupa, którą się pilnie obserwuje, mogła być poważnie brana pod uwagę w planach jakiegokolwiek z obcych potęg.

Podobną myśl wyraża Bonneau w depeszy z 28 grudnia tego roku: „Wewnątrz kraju panuje wielki spokój, nie ma żadnych obaw co do tego, by istniała możliwość wybuchu jakichś groźnych zamieszek... Garstka malkontentów nie ma żadnych szans”.

Bonneau, nie mając również rozeznania w problematyce stosunków europejskich i będąc pozbawionym rzeczowych informacji z Paryża, błędnie oceniał politykę elektora wobec Polski. W depeszy z 27 marca 1792 roku napisał: „Nic nie jest tak pewne i niezawodne, jak akceptacja Jego Elektorskiej Wysokości, i żadna przeszkoda nie może wpłynąć na zmianę jego postępowania”.

Bardzo ciekawe są opinie i wypowiedzi Bonneau o Polakach w przededniu wojny z Rosją. Z depeszy z 25 kwietnia 1792 roku wynika, że wierzy on opinii Bułhakowa⁸, iż nie dojdzie do agresji rosyjskiej. Reprezentant Francji stwierdził w niej:

Panują dobre nastroje wszędzie, widać, jak wzrasta duch patriotyzmu oraz jak gromadzi się środki na utrwalenie tych zmian i zachowanie bezpieczeństwa kraju. Nie jest to już ten sam naród co dawniej. Polacy są zjednoczeni, pokonali samowolę magnatów, szlachta średnia jest aktywna i zdecydowana bronić kraju, a w dziele tym towarzyszy im drobna szlachta, która również całkowicie zaangażowała się w działania zmierzające do osiągnięcia tego celu.

⁸ Jakow Iwanowicz Bułhakow (1743–1809), dyplomata rosyjski, poseł rosyjski w Rzeczypospolitej w latach 1790–1792.

Bonneau wciąż z uznaniem odnosił się do postawy polskiego króla. W depeszy z 29 maja 1792 roku napisał: „Król Polski w sytuacji, w której, jak się wydaje, waży się los tego kraju i jego własny, wykazuje zdecydowanie i odwagę nie budzącą żadnych zastrzeżeń”.

Natomiast w depeszy z 9 czerwca 1792 roku, opisując sytuację w Polsce w przededniu działań wojennych, stwierdził: „Nawet chłopci ulegli panującej wszędzie atmosferze i przyjmując postawę patriotyczną, także żywo manifestują swe poparcie dla polityki króla”.

Po kilku miesiącach okazało się jednak, że ten optymizm dyplomatów francuskich nie miał pokrycia w rzeczywistości, a Polska, opuszczona przez wszystkich, nie była w stanie skutecznie przeszkodzić agresji rosyjskiej.